

# Michał Zbigniew Dankowski

---

## Czy Łukasz Opaliński młodszy był realistą? : filozofia ustroju państwa i postawa wobec «liberum veto» marszałka nadwornego koronnego

---

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 17, 37-47

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ ZBIGNIEW DANKOWSKI  
(Gdańsk)

## *Czy Łukasz Opaliński młodszy był regalistą? Filozofia ustroju państwa i postawa wobec liberum veto marszałka nadwornego koronnego*

1. Zarys życiorysu Łukasza Opalińskiego młodszego. 2. Monarchista czy obrońca „złotej wolności”? 3. Publicystyka i działania polityczne marszałka nadwornego koronnego. 4. Czy Opaliński należał do obozu „konstytucjonalistów”? 5. Zakończenie – umiarkowany reformator w duchu szlacheckim.

### 1

Jednym z najważniejszych i najbardziej popularnych piewców „złotej wolności szlacheckiej” w XVII w. był Łukasz Opaliński herbu Łodzia, zwany młodszym. Urodzony w 1612 r., pochodził z jednej z najzamożniejszych i znaczących rodzin magnackich Wielkopolski. Był synem Piotra, wojewody poznańskiego i Zofii z Kostków (rodu bogatej szlachty pomorskiej). Młodszy brat Krzysztofa, późniejszego wojewody poznańskiego, wychowany w zgodzie z doktryną kontrreformacji, uzyskał świetne wykształcenie. Nauki pobierał kolejno w poznańskim Kolegium Lubrańskiego oraz na uniwersytetach w niderlandzkim Lowanium, francuskim Orleanie i włoskiej Padwie. Znał kilka języków, zarówno klasycznych, jak i nowożytnych. Zgromadził jedną z największych bibliotek ówczesnej Europy. Wielokrotnie posłował na sejm jako poseł ziemi sieradzkiej (dziewięciokrotnie wybierany posłem, pierwszy raz w wieku 20 lat na sejm elekcyjny Władysława IV Wazy, sześć razy do 1641 r., oraz na trzy sejmy w latach 1648–1649, był marszałkiem sejmu zwyczajnego w Warszawie w 1638 r.). Po 1641 r. wycofał się na siedem lat z życia publicznego. Główną tego przyczyną stała się przeprowadzka do Małopolski i gospodarowanie poważnie zadłużonymi dziedzicznymi dobrami żony Izabeli Tęczyńskiej. Wpływ na alienację polityczną mógł też mieć kurs polityki obranej przez Władysława IV, który chciał za wszelką cenę wzmocnić własne prerogatywy, czemu Opaliński – umiarkowany reformator, jednak czuły wobec prób uszczuplenia polskich wolności szlacheckich – był przeciwny. W tym okresie wiele czasu poświęcał działalności kulturalnej, tworząc, zazwyczaj anonimowo, liczne prace literackie, z których nie wszystkie zostały opublikowane (prócz politycznych,

zajmował się także zagadnieniami wojskowymi, prawnymi, historycznymi czy literackimi). Powrócił na scenę polityczną w tragicznym 1648 r. Krzesło senatorskie otrzymał wraz z urzędem marszałka nadwornego koronnego w 1650 r. Zyskał dużą popularność wśród mas szlacheckich, poparcie to spadło w związku z przewodniczeniem w procesie podkanclerza koronnego Hieronima Radziejewskiego. W przeciwieństwie do brata Krzysztofa, był zwolennikiem Jana Kazimierza. Trwał wiernie przy królu w czasie najazdu szwedzkiego, by wraz z monarchą wyemigrować chwilowo na Śląsk. Pod koniec życia jego postawa wobec bieżącej polityki stała się koniunkturalna. W ostatnich latach potopu zmienił obóz polityczny, by poprzeć orientację prohabsburską. Wrócił do kręgu popleczników dworskich, skaptowany (w zamian za wypłacanie stałej pensji przez francuskiego posła) przez królową Marię Ludwikę, dla poparcia jej projektu elekcji *vivente rege*. Zmarł w okresie decydowania się losów reformy ustrojowej w duchu absolutyzmu w 1662 r.<sup>1</sup>

## 2

Wobec zapatrywań marszałka nadwornego koronnego na reformy wzmocnienia władzy proponowane przez dwór królewski stanowiska historiografii są podzielone. Starsi badacze widzą w nim zadeklarowanego monarchistę i bezwzględnego poplecznika kursu politycznego wyznaczonego przez dwór<sup>2</sup>. Z tą tezą polemizuje jeden z najwybitniejszych znawców epoki, Władysław Czapliński, widząc w nim magnata wyrosłego w tradycji kulturywującej dotychczasową filozofię „złotej wolności” w jej XVI-wiecznej czystej odmianie i hołdującego ustrojowi Rzeczypospolitej<sup>3</sup>. Wydaje się, że Opaliński był jednak zwolennikiem elekcji *vivente rege* oraz reorganizacji ustroju państwa, zarazem postulując zmiany w duchu legalizmu „złotej wolności”, absolutnie nie wyrzekając się choćby jednego z jej fundamentów – *liberum veto*. Amerykańska historyczka polskiego pochodzenia Maria O. Pryshlak, w swojej monografii dotyczącej filozofii państwa Opalińskiego stawia jego postać jako reprezentatywną dla grupy polskich „konstytucjonalistów” XVII w.<sup>4</sup>, zatem umieszcza go gdzieś pomiędzy

<sup>1</sup> S. Grzeszczuk, *Łukasz Opaliński*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIV/z. 1, Warszawa – Kraków 1979, s. 93-96; S. Grzeszczuk, *Wstęp*, [w:] Ł. Opaliński, *Wybór pism*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław 1959, s. IX i n.; Z. Ogonowski, *Łukasz Opaliński (1612–1662)*, [w:] *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, oprac. Z. Ogonowski, cz. I, Warszawa 1979, s. 190–191; M. O. Pryshlak, *Państwo w filozofii politycznej Łukasza Opalińskiego*, Kraków 2000, s. 49 i n.

<sup>2</sup> I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski 965–1795*, Warszawa 1971, s. 335; J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1953, s. 275; S. Grzeszczuk, *Wstęp...*, s. XLVII–LX.

<sup>3</sup> W. Czapliński, *O Polsce siedemnastowiecznej*, Wrocław 1966, s. 96–99.

<sup>4</sup> M.O. Pryshlak, *op. cit.*, *passim*.

monarchistami a zwolennikami „złotej wolności”. Choć samo określenie może nie jest do końca szczęśliwe, poglądy, jakimi mają się cechować „konstytucjonalisci” według Pryshlak, czyli podtrzymanie, umacnianie i rozwijanie pozytywnych aspektów ustroju Rzeczypospolitej, każe zwrócić uwagę na słuszność przyjmowanego przez Amerykanek ujęcia.

### 3

Powstanie dwóch najwybitniejszych dzieł politycznych Opalińskiego przypada na okres panowania Władysława IV. Poglądy autora nie uległy jednak zasadniczej zmianie, kiedy awansował do grona najznacześniejszych sterników Rzeczypospolitej w szóstej i początku siódmej dekady XVII w. Oddanie bieżącej polityce państwowej nie spowodowało całkowitego zaprzestania tworzenia kolejnych prac politycznych przez marszałka nadwornego. Opaliński jednak zasadniczo wyczerpał swoją ideologię w dwóch dziełach wydanych w młodości. Wśród późniejszych znanych prac poruszających temat filozofii politycznej państwa należy wymienić: *Coś nowego?*, napisane w trakcie trwania procesu Radziejowskiego jako paszkwil na bieżące wydarzenia polityczne oraz *De officis*, wydane po raz pierwszy w 1659 r., a bardzo pozytywnie przyjęte przez kler katolicki, by służyć jako podręcznik w szkołach jezuickich. Część prac Opalińskiego pozostaje zapewne jeszcze w anonimowych, niezbadanych rękopisach lub została bezpowrotnie zniszczona.

Poza twórczością *stricto* literacką znajdujemy dojrzały program reform w liście marszałka nadwornego z 1657 r., adresowanym do podkanclerzego koronnego Andrzeja Trzebnickiego, biskupa przemyskiego. Opaliński postuluje w nim głęboką reformę parlamentaryzmu. Opowiedział się za utajnieniem przebiegu obrad sejmowych, nie podając ich tematu uprzednio na sejmikach, a dopiero wysuwając porządek sejmu na pierwszym posiedzeniu. Oznaczałoby to zredukowanie instrukcji sejmikowych do postulatów oraz spraw prywatnych i lokalnych, które miały drugorzędną wagę. Marszałek nadworny wnosił, by porządek obrad był sztywnie ustalony i pokrywał się z układem przedstawionym w propozycjach królewskich. Nadto sprawy prywatne i osobiste miały być omawiane osobno. Wreszcie, co najistotniejsze z punktu widzenia naszego studium, Opaliński opowiadał się zdecydowanie za głosowaniem większościowym we wszystkich sprawach, jednocześnie uznając *liberum veto* za pożyteczne narzędzie, zastrzegając, że ma być użyte przeciw próbom zamachu na panujące prawo lub system rządów, a nie w sprawach prywatnych<sup>5</sup>. „Potem *obi-*

<sup>5</sup> Podobny postulat, znoszący *veto* w kwestiach prywatnych wysuwał Opaliński już w swoich wcześniejszych pracach. Patrz: Ł. Opaliński, *Rozmowa plebana z ziemianinem albo dyskurs o postano-*

*cietur*, że ten sposób nie jest z prawa i zwyczaju. Prawda, lecz do niego przychodzi potrzeba Ojczyzny”. Magnat wielkopolski założył też poszerzenie rady senatu o pewną ilość posłów-rezydentów, co miało zmniejszyć podejrzliwość uzurpacji władzy absolutnej przez wąską grupę możnowładców, na czele z królem<sup>6</sup>. Ten śmiały projekt, postulujący zbyt daleko idące zmiany ustrojowe, nie doczekał się wówczas realizacji, choć kwestia reform była omawiana jeszcze na następnych sejmach, ale ostatecznie pogrzebana na długi czas, za sprawą między innymi samego Łukasza Opalińskiego, jednego z filarów obozu habsburskiego, za namową posła austriackiego<sup>7</sup>.

### *Coś nowego?*

Trwającej od czasów Zygmunta III Wazy, a nasilającej się podczas panowania następców walce o uporządkowanie obrad parlamentarnych, Opaliński poświęcił wiele miejsca w swoich pracach. W kwestii *liberum veto* reprezentował stanowisko ówczesnych świątłych polityków, którzy absolutnie nie godząc się na unicestwienie tej „żrenicy wolności szlacheckiej”, postulowali o rozsądne jej używanie, wyłącznie w kwestiach naruszenia podstaw, przecież doskonałego w ich mniemaniu, ustroju państwowego. Wrażenie, jakie na nim zrobił protest Władysława Sicińskiego na sejmie zimowym 1652 r., ujął w paszkwilu *Coś nowego?*:

*Na przykład na sejmie każdemu  
 Wolno zgubić ojczyznę. – Jakoż to? – Bo wolno  
 Nie pozwolić obrony, nie dać mówić o niej,  
 Nad dobrem pospolitym mścić się swej urazy,  
 Pretekstem prawa swojej dopinać prywaty,  
 Sejm zamieszać, na koniec wolno i rozerwać,  
 Zwłaszcza gdy całość wszystka Rzeczypospolitej  
 W dyskrecyjnej jednego jest posła z Upity,*

wieniu terażniejszym Rzeczypospolitej i o sposobie zawierania sejmów, [w:] Ł. Opaliński, *Wybór...*, s. 84.

<sup>6</sup> Powyższy projekt reform występuje w liście z 3 X 1657 r. do Andrzeja Trzebieckiego, także podczas zjazdu senatorów i części szlachty przed sejmem w lutym 1658 r., patrz: L. Kubala, *Wojny duńskie i pokój oliwski 1657–1660*, Lwów 1922, s. 63–66, 532–536; W. Czapliński, *Próby reform państwa w czasie najazdu szwedzkiego*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. 1, s. 316; S. Grzeszczuk, *Wstęp...*, s. XXXVI–XXXVII. Przy okazji należy zauważyć, że Opaliński w swych pracach postulował reformy ustrojowe w duchu świeckim, pozbawione wątku boskiego, w odróżnieniu od np. Piotra Skargi. Podobnie nie interesował się kwestią reformy ustroju społecznego (uznając nadrzędną rolę szlachty), w przeciwieństwie choćby do swojego brata Krzysztofa.

<sup>7</sup> S. Grzeszczuk, *Wstęp...*, s. XXXVII.

*I dosyć na zgubę jej jest jeden: albo głupi,  
Albo zły i przewrotny, gdy go kto przekupi*<sup>8</sup>.

Powyższy cytat jest jednym z wielu krytycznych głosów, jakich dopuścili się parlamentarzyści po wystąpieniu posła z Upity. Wydaje się jednak, że Opaliński w następstwie tego wydarzenia nie przewartościował swoich poglądów zawartych wcześniej w głównych pracach politycznych. Tym bardziej, że znamy jego późniejszy projekt reform. W *Coś nowego?* raczej po raz kolejny występował przeciw bałaganowi sejmowemu oraz wszechobecnej prywacie. Widział w geście Sicińskiego raczej głupotę lub korupcję niż celowe działanie na szkodę państwa. Wielu myślicieli i trzeźwych polityków, w tym nawet marszałek ówczesnego sejmu – Andrzej Maksymilian Fredro uważało (słusznie!), że nie *liberum veto* było przyczyną chaosu, a jego wadliwe użycie. Opaliński przestrzegał przed podobnymi działaniami destrukcyjnie wpływającymi na Rzeczpospolitą, jednak powtórzmy, nie potępiał samej instytucji sprzeciwu, o czym świadczą słowa napisane ponad dekadę przed zerwaniem sejmu przez Sicińskiego: „już nie będzie miało miejsca śmiała teraz i wielowładne »Nie pozwalam«, a zostanie miasto niego *muta et sedentaria assentiendi necessitas*”<sup>9</sup>. W powyższych słowach ewidentnie przewija się obawa przed wynaturzeniem zasady jednomyślności. Dlatego był entuzjastą głosowania większościowego, zaś *liberum veto* miało być ostatecznym ratunkiem przed zniewoleniem wolności jednostki w sejmie, która wbrew własnej woli musiałaby milcząco potakiwać. To nie ustrój Rzeczpospolitej był niewłaściwy, a przypadkowi ludzie, szczególnie posłowie szlacheccy, pozbawieni niezbędnych predyspozycji do zarządzania państwem.

### *Polonia defensa*

Najbardziej znanym dziełem, które zdradza polityczne zapatrywania Opalińskiego, jest wydana w Gdańsku *Obrona Polski* (1648 r.)<sup>10</sup>, będąca odpowiedzią na zarzuty szkockiego pisarza, zadeklarowanego zwolennika absolutyzmu Johna Barclaya, który w swojej pracy *Obraz charakterów* (1612 r.) nieprzychylnie wypowiadał się o całokształcie Rzeczpospolitej, jej ustroju, systemu politycznego nie wyjąwszy. Fragmentami ocierając się o megalomanię narodową, magnat wielkopolski przedstawia ustrój polityczny i społeczny w Polsce, jako

<sup>8</sup> Ł. Opaliński, *Coś nowego?*, [w:] Ł. Opaliński, *Wybór...*, s. 247. S. Grzeszczuk, powołując się na powyższy cytat, widzi w Opalińskim zdecydowanego przeciwnika *liberum veto*. Pogląd ten wydaje się uproszczeniem, szczególnie przy konfrontacji pozostałych prac Opalińskiego oraz programu reform z 1657 r. Patrz: S. Grzeszczuk, *Wstęp...*, s. CVII, CLI–CLII, CLVIII.

<sup>9</sup> Ł. Opaliński, *Rozmowa...*, s. 15.

<sup>10</sup> Pefen oryginalny tytuł łaciński pracy brzmi: *Polonia defensa contra Ioan. Barclaium, ubi occasione ista, de Regno Genteque Polona multa narrantur, hactenus litteris non tradita*.



ustrój najdoskonalszy z istniejących, broni przywilejów szlacheckich, wykazując przewagę, istniejące w systemie panującym w Rzeczypospolitej nad innymi państwami europejskimi. Zbija argumenty szkockiego monarchisty sławieniem wolności narodu. Przy tym oczywiście pojęcie narodu ograniczone jest do szlachty. Przeciwstawia wolność pojęciu niewoli, pisząc o tej ostatniej, że „nienawidzimy jej gorzej niż żmii (...); kochamy zaś wolność i, co jest z tym jednoznaczne, cenimy ową wolność, nie powiem: złotą, lecz bezcenną, która jest szczególnym darem ducha i nagrodą dobrego żywota. Szczęśliwiśmy z tego losu!”<sup>11</sup>.

Opaliński nie jest odosobniony w swoim poglądzie. Coraz bardziej zaprzeczona w doskonałość ustroju Rzeczypospolitej szlachta przestaje dostrzegać symptomy narastającego kryzysu państwa. Należy przy tym zauważyć, że *Polonia defensa* była skierowana do szerokiej opinii zachodniej, jako dzieło propagujące nie tylko ustrój panujący w Rzeczypospolitej, ale też wysławiające całe państwo.

#### *Rozmowa plebana z ziemianinem*

Najwcześniejszym znanym dziełem Opalińskiego, będącym według historyka literatury Ignacego Chrzanowskiego „najmędrszym z pism politycznych XVII wieku”<sup>12</sup>, jest *Rozmowa plebana z ziemianinem albo dyskurs o postanowieniu teraźniejszym Rzeczypospolitej i o sposobie zawierania sejmów* (1641 r.). Powstała na skutek rozczarowania autora niedoszłym sejmem 1639 r. Wiele postulatów reformy parlamentaryzmu, które pojawiły się na tym sejmie, Opaliński przeszczepił na grunt swojej pracy. Napisana w formie dialogu miała wypuklić wymianę różnych poglądów politycznych w sposób przejrzysty dla szerokiej liczby odbiorców, w określonym celu ideologicznym. Dialog między proreformatorskim Plebanem a konserwatywnym Ziemianinem doskonale ukazuje ówczesne postawy społeczne. Ziemianin wypowiada się przeciw wzmocnieniu władzy królewskiej w Rzeczypospolitej, do której nawołuje Pleban, kosztem pomniejszenia prerogatyw sejmowych. Ziemianin wypowiada zdanie, które jest znamienne dla postawy większości szlachty ówczesnej doby: „to jest słodka i złota, którą się przed wszystkiego świata narodami szcycicie, wolność, wszystko staranie, wszystkie siły obróćcie na to, abyście jej przez niezgodę waszą niepowetowaną zgubą nie stracili”<sup>13</sup>. Pleban natomiast stara się unaocznic, co się może stać z państwem oraz z wolnością, wobec chaosu w parlamencie: „prędszego upadku całość jej [Rzeczypospolitej – przyp. M.Z.D.] i wolność wasza mieć nie będzie, jak przez tak zatrudnione sejmowanie. Gdzie

<sup>11</sup> Ł. Opaliński, *Obrona Polski*, [w:] *idem*, *Wybór...*, s. 196.

<sup>12</sup> I. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 335.

<sup>13</sup> Ł. Opaliński, *Rozmowa...*, s. 123.

bowiem naprawa praw i egzekucja? Gdzie zatrzymanie i utwierdzenie swobód? Gdzie opisanie rządu publicznego? Gdzie ostrzeżenie bezpieczeństwa ojczyzny i niebezpieczeństw przypadających oddalenie, jeżeli sejm, sejm mówię, stróż wolności waszej i fundament ojczyzny wszystkiej, niezgodą upadać i szwankować będzie?”<sup>14</sup>, a w innym miejscu: „Podobno nikt tego nie uznawa, że prędzej zguby nie może być wolności waszej, jako *utraceniem iuris intercedendi* i głosu wolnego”<sup>15</sup>. Powyższe cytaty wskazują na główny cel ideologiczny przyświecający Opalińskiemu podczas tworzenia dialogu – zwrócenie uwagi na konieczność reformy obrad sejmowych. Dodajmy jednak, że reforma ma się odbyć zgodnie z dotychczas obowiązującymi prawami oraz zwyczajami, nie zaś stanowić radykalnego przewrotu ustrojowego. W świetle *Rozmowy* Opaliński ukazuje się jako swoisty epigon obozu egzekucjonistów doby ostatnich Jagiellonów. Postulował, by naprawiać „egzorbitancje” i wynaturzenia, nie naruszając przy tym fundamentów ustroju, tak przecież doskonale, według współczesnych, sprawdzającego się od pokoleń.

Ze względu na wyjątkową komplikację samej konstrukcji utworu i relacji wzajemnych występujących w nim osób, pamiętając jednocześnie o wyjątkowości sytuacji, w jakiej powstał, trudno wskazać jednoznacznie poglądy postaci, z którą bezwzględnie utożsamia się autor. Do tej pory trwa polemika wśród historyków, czy autor powyższej broszury utożsamia się z Plebanem, czy raczej reprezentuje zapatrywania jego adwersarza. Wielu historyków literatury upatruje w Plebanie wyraziciela myśli Opalińskiego. Jeśli jednak tak miało być, powstaje pytanie: dlaczego Pleban uznaje się za pokonanego w dyskusji z Ziemianninem? Argumenty Władysława Czaplńskiego<sup>16</sup>, wskazujące wątki z biografii marszałka nadwornego, wydają się potwierdzać tezę o właściwych zamiarach autora, w czasie, w którym wydawał *Rozmowę*. Tym bardziej, jeśli zestawimy treść obu wyżej wymienionych prac magnata wielkopolskiego. Wydaje się jednak, że choć Opaliński reprezentuje w większości poglądy wykładane przez Ziemiannina (*notabene* to on występuje w dialogu w osobie narratora w pierwszej osobie i sprowadza temat na kwestie spraw publicznych i konieczność uporządkowania stanu Rzeczypospolitej po powrocie z sejmu: „*publicae curae*

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 119–120.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>16</sup> W. Czaplński, *O Polsce...*, s. 96–99. Inaczej S. Grzeszczuk, *Wstęp...*, s. XLVI–LX, który widzi w Plebanie *alter ego* autora, jednak uznaje projekty reform wysuwane przez Opalińskiego za nierealne, z czego publicysta miał sobie zdawać sprawę. Nadto Grzeszczuk zdaje się przeceniać horyzonty i możliwości intelektualne potencjalnych odbiorców dzieła, czyli mas szlacheckich, uznając, że domyślają się oni domniemanych zamiarów Opalińskiego, przekazanych słowami literacko pokonanego Plebana. Wątpliwe, żeby Opaliński decydował się na takie rozwiązanie przekazania własnych myśli czytelnikom, gdyż musiał on sobie zdawać sprawę z miernego wykształcenia przeciętnego szlachcica, który był głównym odbiorcą pracy.



trapią serce moje, które szczerą życzliwością przeciwko miłej ojczyźnie zdjęte, boleć na to musi, gdy uważa, że z nią gorzej coraz się dzieje<sup>17</sup>), nie odżegnuje się także od słów Plebana, szczególnie w przypadku nawoływania do powrotu w stan równowagi między trzema stanami sejmującymi (postulując niekiedy przewagę senatu nad izbą poselską, posiłkując się wyraźnie poglądami Marcina Kromera). Wydaje się zatem, że Opaliński w *Rozmowie* zastosował, niespotykaną gdzie indziej, próbę przemycenia własnych myśli przy pomocy obu stron dialogu. Co też z drugiej strony może prowadzić do wniosku o koniunkturalności jego poglądów. Teżę tę wypada jednak odrzucić, pozostawiając młodemu Opalińskiemu, jeszcze pełnemu ideałów, dopiero startującemu do poważnej kariery politycznej, silny kręgosłup moralny. Świadczyć przeciw powyższemu może młody wiek autora podczas pisania dyskursu, a co za tym idzie mniej wyrachowania niż w późniejszych latach, a także jego wybitne wykształcenie i odczytanie oraz późniejsze prace, przede wszystkim *Obrona Polski*.

#### 4

W historiografii występują różne teorie co do poglądów Opalińskiego. Część historyków widzi w nim regalistę<sup>18</sup>. Część podnosi jego fascynację „złotą wolnością”, wprost nie nazywając opozycjonistą, ale nie widząc w nim statysty dążącego do idei państwa na wzór absolutystyczny<sup>19</sup>. Wreszcie cytowana już Maria O. Pryshlak, każe go umieścić pośrodku sceny politycznej, wykazując zapatrywania proregalistyczne, a jednocześnie podnosząc jego wierność wobec tradycji złotowolnościowej. Na pewno Opaliński był zwolennikiem legalizmu, przedkładając go nad idee wzmocnienia władzy królewskiej czy rady senatu kosztem uszczuplenia prawa. Piętnował wszelkie formy wzmocnienia władzy wykonawczej z pominięciem obowiązującego prawa i zwyczajów. Dobro Rzeczypospolitej jest wartością najwyższą, nie może być jednak osiągnięte wbrew panującym prawom<sup>20</sup>. Choć w swoich pracach dokonał swoistej recepcji dzieł takich ideologów monarchizmu, jak Niccolò Machiavelli, Jean Bodin czy przede wszystkim Justus Lipsjusz<sup>21</sup>, na grunt Rzeczypospolitej, to jednak ada-

<sup>17</sup> Ł. Opaliński, *Rozmowa...*, s. 10.

<sup>18</sup> K. Schuster, *Biblioteka Łukasza Opalińskiego marszałka nadwornego koronnego 1612-1662*, Wrocław 1971, s. 24; E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587-1652*, Warszawa 1995, s. 39, 114.

<sup>19</sup> W. Czaplinski, *O Polsce ...*, s. 96-99; A. Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988, s. 600.

<sup>20</sup> Patrz np.: Ł. Opaliński, *Rozmowa...*, s. 64 i n.

<sup>21</sup> Przykłady recepcji poglądów politycznych Machiavellego, Bodina oraz Lipsjusza znajdujemy przede wszystkim w *Rozmowie...* (patrz s. 16, 19, 48-49, 63-64 i n.). Poglądów tych często broni Zie-

ptował ich poglądy na potrzeby „złotowolnościowe”, by nie stały w sprzeczności z uprawnieniami stanu szlacheckiego Rzeczypospolitej. Nazywanie jednak Opalińskiego jednym z przywódców ruchu „konstytucjonalistów”<sup>22</sup> wydaje się nadużyciem. Przede wszystkim domniemany obóz „konstytucjonalistów” nie skupiał stale poszczególnych magnatów, jak chce tego autorka takiego wyodrębnienia i nie posiadał wykrystalizowanego programu politycznego. Był jedynie niekształtnym zbiorem możnowładców, często posiadających sprzeczne ze sobą, najczęściej partykularne i doczesne cele. Pryshlak założyła z góry istnienie takiego ruchu i starała się to w swojej pracy udowodnić, co nie do końca jej się udało. Wyodrębnianie trzeciej partii stojącej między dworem, dążącym do wzmocnienia władzy królewskiej, a opozycją starającą się zachować *status quo* pod hasłami „złotej wolności” wydaje się pozbawione merytorycznych przesłanek. Większość magnatów zaspokajała się dominacją w najbliższej okolicy. Jeżeli zdarzał się jakiś o bardziej szerokich horyzontach i większych ambicjach politycznych, działał przede wszystkim z myślą o własnych korzyściach. Natomiast jeśli nawet myśleli o dobru Rzeczypospolitej, to przez pryzmat własnej pozycji w państwie, raczej gardząc masami szlacheckimi czy nawet królem (w przypadku opozycjonistów), nie wspominając o innych stanach, których nawet nie brali pod uwagę<sup>23</sup>.

Mimo powyższej krytyki należy przyznać, że amerykańska historyczka poruszyła ważną kwestię, gdyż do tej pory trwa dyskusja nad przynależnością polityczną Opalińskiego. Wydaje się, że tworzenie skrajności i podział na regalistów i opozycjonistów jest kwestią umowną. Postawa magnatów często zależała od obowiązującej koniunktury politycznej. Poszczególni możnowładcy doby panowania królów elekcyjnych nieraz tworzyli tak silne stronnictwa własne i byli tak znaczącą siłą, że kierowali się prywatnym interesem występując raz po stronie króla, akceptując, bądź przynajmniej pozostając neutralnym dla planów wzmocnienia prerogatyw dworu. Innym zaś razem, kiedy zostawali zawiedzeni w swych nadziejach na prestiżowy urząd lub intratne starostwo, podnosili całą swoją potęgę przeciw planom królewskim, automatycznie stając się piewcami „złotej wolności”. Nie trzeba dodawać, że ta druga opcja występowała znacznie częściej. Wszelkie sojusze między rodami magnackimi (najczęściej skoligaconymi ze sobą) były podyktowane potrzebami chwili, a nie z góry ustalonym sprecyzowanym programem politycznym. W Koronie najczęściej

---

mianin, co jest kolejnym argumentem przeciw utożsamianiu autora wyłącznie ze słowami Plebana. Patrz też: M.O. Pryshlak, *op. cit.*, s. 95–108.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>23</sup> Przykład pogardy wobec pozostałych stanów daje Opaliński w *Obronie Polski*: „miasta, które i dopuścić trudno do wspólnych narad, (...) jak gdyby równe mieli prawa ze szlachtą” Ł. Opaliński, *Obro- na...*, s. 217.

takie alianse występowały, kiedy jeden z rodów nadmiernie wybijał się ponad inne. Wówczas jednoczono swe siły, by nie dopuścić do zachwiania równowagi wewnątrz warstwy najbogatszych rodzin w Rzeczpospolitej. Podtrzymywała ten stan także szlachta średnia, z natury niechętna możniejszemu. W efekcie brakowało siły mogącej trwale kierować polityką Rzeczpospolitej. W zapamiętanych Opalińskiego głównym kierownikiem polityki państwa polsko-litewskiego miał być senat (gdzie przecież tradycyjnie ulokowany był jego ród), ściśle współpracujący z dworem królewskim. Wskutek takiego rozwiązania ograniczona miała zostać jednocześnie władza izby poselskiej. Tymi poglądami nawiązywał do poglądów wygłaszanych już od czasów jagiellońskich przez reprezentantów najwyższych warstw szlacheckich. Tacy doktrynerzy przełomu XVI i XVII w. jak prymasi Stanisław Karnkowski, Jan Wężyk, Jan Lipski czy nawet publicysta mieszczański ksiądz Jan Januszowski stworzyli podwaliny pod swoistą ideologię arystokratów. Przestrzegali przed nadmiernym przywłaszczaniem sobie władzy przez izbę poselską kosztem senatu, pisząc, jak ostatni z wymienionych, że „stan rycerski wszystką władzę i moc przeniósł na siebie, gołe tylko zacności imię pozostawiając przy senatorach”<sup>24</sup>. Opaliński tę myśl rozwinął, a jego wiernym kontynuatorami był m.in. Stanisław Herakliusz Lubomirski, w czasach kiedy oligarchia magnacka zastąpiła ostatecznie demokrację szlachecką.

## 5

Należy zauważyć, że choć marszałek nadworny pozostawał lojalny wobec Jana Kazimierza, to jednak jego pisma chwalące ustrój przodków kształtowały opinię szlachecką w sposób daleki od tego, jakiego życzyłby sobie dwór monarszy. W kwestii wzmocnienia prerogatyw królewskich, przy wszystkim Opaliński stał się kontynuatorem części monarchicznych poglądów Piotra Skargi, Krzysztofa Warszewickiego, Sebastiana Petrycego z Pilzna, nadto polityków Jerzego Ossolińskiego czy biskupa Aleksandra Sokołowskiego. Trzeba jednak pamiętać, że polscy monarchiści, nawet najbardziej zagorzali, jak Skarga, byli dużo mniej radykalni niż ich zachodni odpowiednicy. Wszyscy oni wyrosli bowiem w kulcie dla „złotej wolności” i nie byli w stanie zobiektywizować swojej ideologii bez zbędnych emocji, tak jak dokonywali tego choćby pisarze zagraniczni.

Nie tylko Opalińskiego młodszego należy umieścić w gronie lawirantów politycznych XVII w. Podobne zachowania cechowały innych, jeszcze potężniejszych magnatów – choćby Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, jego synów

<sup>24</sup> Patrz: W. Czapliński, *O Polsce...*, s. 141–142.

– Stanisława Herakliusza i Hieronima Augustyna, czy nawet Jana Sobieskiego, by poprzestać na postaciach najistotniejszych na scenie politycznej drugiej połowy XVII w. Z tą różnicą, że każdy z nich kończył swój żywot w innym momencie kariery i został sklasyfikowany przez historię, według dokonań, a nie zamiarów, bądź według tego, jakie przesłanki i pobudki natury moralnej, etycznej czy filozoficznej nim kierowały. Nawet reformatorzy zdający sobie sprawę z konieczności usprawnienia ustroju i parlamentaryzmu polskiego, w zdecydowanej większości wywodzili się ze stanu szlacheckiego i nie byli zainteresowani ograniczaniem praw i wolności dobrze urodzonych. Paradoksalnie ich działalność zwracała się przeciw nim samym, dlatego zazwyczaj ich postulaty pozostawały jedynie na papierze. W przypadku Łukasza Opalińskiego młodszego – umiarkowanego reformatora, nie ma jednak wątpliwości, że rwanie sejmów uważał, podobnie jak większość magnatów epoki, za narzędzie polityczne i choć postulował ograniczenie prawa wyłącznie do spraw wagi państwowej i prób naruszenia obowiązującego ustroju, pozostawał zwolennikiem *liberum veto*. Bo czy jednym z fundamentów ustroju Rzeczypospolitej nie było właśnie prawo każdego szlachcica do wyrażenia swojego odrębnego zdania i sprzeciwu, kiedy uważał to za słuszne i uzasadnione? „Wolność i swobodę zasmakowawszy sobie, przykre nam być muszą wszystkie ustawy, które jej munsztuk przybierają. I stąd nierządem, byle przy wolności, woli stać Polska, stąd nie chcemy *novitates*<sup>25</sup>”, jak sam konkludował w jednej ze swoich prac.

---

<sup>25</sup> Ł. Opaliński, *Rozmowa...*, s. 83. W innym miejscu *Rozmowy...* znajduje się podobny cytat, kiedy Ziemiąnin twierdzi: „Wolę zwyczajny nasz nierząd, byle przy wolności”, s. 41.